

**Homilia Jego Eminencji Księdza Kardynała Gerharda Ludwika Müllera
na uroczystość ślubów zakonnych Misjonarek Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej.
15 sierpnia 2021 Morasko**

Czcigodna Matko Generalna i Siostry Misjonarki,
Drogie Siostry Igo, Urszulo i Marto,
Drodzy Kałani,
Kochani Rodzice, rodzeństwo i członkowie rodziny,
Szanowni goście, którzy gromadzicie się wokół Sióstr w tym ważnym dla nich dniu

Jest mi niezmiernie miło, że jednoczy nas dzisiejsza uroczystość, i że dane mi jest przewodniczyć tej wyjątkowej liturgii, podczas której trzy siostry złożą wieczystą profesję zakonną. Zanim podejmiemy krótką refleksję nad znaczeniem dzisiejszej uroczystości, inspirowaną treścią czytań biblijnych, pragnę serdecznie pozdrowić Matkę Generalną, Siostrę Ewę Kaczmarek i na jej ręce złożyć serdecznie podziękowania, za prawie dwuletnią posługę w moim domu Misjonarek Chrystusa Króla w osobach Sióstr Anny i Renaty. Ta obecność sióstr jeszcze bardziej zbliża mnie do Polski, jej kultury, historii i języka, które od wielu lat są mi bardzo bliskie. To także sprawia, że mój dom stał się poniekąd Waszym domem, a Wasz moim. Dlatego właśnie szczególnie cieszy mnie fakt, iż łączy nas dziś uroczystość, która ma charakter bardzo rodzinny.

Dziś właśnie Zgromadzenie Sióstr Misjonarek powiększa się na zawsze o trzy współsiostry; rodziny sióstr, zwłaszcza rodzice, poprzez dar życia ich córek wpisują się na stałe w życie zgromadzenia, a Kościół Powszechny zyskuje trzy nowe apostołki, pociągnięte przez Chrystusa więzami miłości, aby o tej miłości świadczyły wobec świata i zapalały ją w sercach ludzi, do których zostaną posłane.

W potocznym myśleniu powołanie do życia zakonnego jest często kojarzone jednostronnie i krzywdząco jedynie z wyrzeczeniem się prawa do miłości, do własnej rodziny i do osobistej wolności na rzecz służby, która pojmowana jest jako synonim bezkrytycznego poddania się woli innych. W tym sensie zarówno w przeszłości jak i dziś nie brakuje opinii, które utwierdzają stereotyp osoby zakonnej jako nie w pełni zrealizowanej, nie do końca szczęśliwej i podporządkowanej postawie służebnej, która dla wielu wydaje się dominującą.

Co więcej, zdarza się, że ten ostatni aspekt bywa szczególnie eksponowany nawet w kontekście eklezjalnym, zwłaszcza tam, gdzie brak pogłębionego studium egzegezy i teologii zastępuje się prywatnymi poglądami. To właśnie nieznamość głębi biblijnego przesłania sprawia, iż zdarza się być świadkami kreowania karykatury życia zakonnego poprzez wykorzystywanie nawet postaci Maryi i proponowanie błędnej interpretacji jej własnych słów odnotowanych na kartach Ewangelii.

Tymczasem, to właśnie w Maryi i w jej słowach znajdujemy jedno z najpiękniejszych i najgłębszych odniesień, które podkreślają zarówno wyjątkowość jak i głębię znaczenia powołania do pójścia za Bożym wezwaniem. Ewangelia Łukasza dwukrotnie ukazuje nam Maryję, która definiuje samą siebie jako służebnicę Pańską. Po raz pierwszy słyszymy te słowa w scenie zwiastowania (Łk 1,38), jako odpowiedź na Boży plan objawiony jej przez Archanioła Gabriela. Po raz drugi Maryja wypowiada te słowa w jej pięknym hymnie Magnificat, który usłyszeliśmy w Ewangelii, a który recytujemy każdego dnia w wieczornej liturgii nieszporów.

Aby w pełni zrozumieć sens powołania do całkowitego i bezgranicznego pójścia za Bogiem, trzeba przede wszystkim uchwycić głębię słów Maryi. Egzegeza biblijna wskazuje wyraźnie, iż

samookreślenie się Maryi jako Służebnicy Pańskiej, ma nie tylko doniosły wymiar osobisty, ale przede wszystkim historiozbowczy. Jest ono bowiem wyrazem głębokiego przekonania Maryi o powadze wyboru, jakiego dokonał Bóg w jej osobie i roli jaka jej została zarezerwowana w Bożym planie zbawienia. W tym sensie słowa „oto ja Służebnica Pańska” są wyrazem świadomości wyjątkowej misji, która jej została powierzona i stają się tytułem godnościowym Maryi, na wzór wielkich postaci historii zbawienia takich jak Mojżesz (Lb 12, 7; Pwt 34, 5); Jozue (Joz 24, 29); Dawid (1 Krl 11, 38); Eliasz (2 Krl 10, 10) i inni, którym Bóg nadał szacowny tytuł „Sług Pana”, ze względu na ich rolę w realizacji Bożego planu.

Maryja, zatem, nie jest modelem służącej, ale osoby szczególnie przez Boga umiłowanej i wybranej, aby w niej i przez nią On sam mógł dokonać wielkich rzeczy (Łk 1, 49). W tym właśnie leży sekret i zawiera się najgłębsze znaczenie powołania. To pełen miłości wybór Boga skierowany do serca ludzkiego, aby w tym sercu i życiu osoby powołanej zaowocował piękną i twórczą miłością wobec Pana.

Podobnie jak w życiu Maryi to powołanie do przyjęcia i przeżycia bożej miłości przybrało formę całkowitego zorientowania na Boga i bezgranicznego przyłgnięcia do Jego planu zbawczego, tak też stanowi dla każdego z nas wezwanie, aby z dnia na dzień pogłębiało się w nas doświadczenie miłości oblubieńczej, to znaczy takiej, która uzdalnia nas do oddania życia za osobę umiłowaną.

Do takiej miłości jesteście wezwane drogie siostry Igo, Urszulo i Marto. Takiej miłości musicie zapragnąć i aspirować do jej przeżycia mając pewność, że wasz Oblubieniec Chrystus Król, któremu dziś oddajecie swe życie nigdy was nie zdradzi, nigdy nie zrani, nigdy nie opuści – a co najważniejsze – nigdy nie przestanie was kochać. On pierwszy zaświadczył o Swojej wobec nas miłości, gdy oddał życie za każdą i każdego z nas.

Jak powiedziałem wcześniej, jest to uroczystość rodzinna. Ma ona jednak szczególnie wymiar. Drodzy rodzice, oto dziś wasze córki stają się oblubienicami Chrystusa. To jest ich dzień zaślubin. Obrączka, która odtąd będzie zdobić ich dłonie, będzie widzialnym znakiem ich gotowości pójścia z entuzjazmem i miłością za ich Oblubieńcem. Jak każde zaślubiny, również i te wyznaczają także definitywne wejście w rzeczywistość nowej rodziny, i to że będą mówiły „Matko” do współsiostry, która przejmuje dziś misję troski o ich życie i rozwój.

A jednak, drodzy rodzice, ten dzień nie oznacza dla was utraty waszych córek. Raczej, wraz z nimi zdobywacie ponad dwieście nowych córek oraz nowe zadanie duchowego towarzyszenia ich misji i posłudze, które podejmą dla Kościoła Powszechnego w szczególnym charyzmacie służby Polakom rozsianym po całym świecie.

A wy drogie siostry Igo, Urszulo i Marto, dziś w akcie woli wyrażonym publicznie wobec wspólnoty Kościoła podejmujecie decyzję pójścia za Chrystusem, który staje się dla Was jedynym Oblubieńcem. To On sam przez psalmistę mówi dziś do was: „Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha, zapomnij o swym ludzie, o domu swego ojca. Król pragnie twego piękna, on twoim panem, oddaj mu pokłon” (Ps 45, 11-12).

Być może wielu nie zrozumie waszego oddania się Bogu, być może powiedzą, że nie jesteście z tego świata. Miejcie odwagę zaświadczyć, że pozostając na świecie nie należycie do tego świata (Por. Gv 17, 11-15). Miejcie odwagę, aby dla świata być profetycznym znakiem nieskończonej miłości Boga, która nigdy nie zawodzi i nie ustaje, jak mówi święty Paweł. Każdego dnia rozkochujcie się na nowo w Chrystusie. Poznawajcie Go w Jego Słowie, kontemplujcie w Eucharystii, kochajcie w tych do których On was pośle. Na wzór Maryi, bądźcie świadome waszego wielkiego powołania i szczególnej misji, do której powołuje was Chrystus. Nieustannie i ze wszystkich sił zabiegajcie o świętość!

Waszą misyjną drogę świadczenia o miłości otaczamy modlitwą i wsparciem, aby to dzieło powołania, na które odpowiedzieliście z entuzjazmem znalazło wyraz w owocach pięknego i ewangelicznego życia.